

Opowiedzialny za Redakcyę Józef Żorawski w Poznaniu.

Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Biuletyn Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni powojennych.

Cena ogłoszeń (insetów): wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 gr. (incl. tom.)

Listy do redakcyi, administracji ekspedycy winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wznosi w Poznaniu 2 tal. 45 gr. w monachich 3 tal. 15 gr. 3 fen. w Austrii 5 guldenów w Niemczech 3 tal. 15 gr. w Francji 18 fr. w Anglii 1 f. 6 s. w Szwajcaryi 3 tal. 15 gr. w Danii 4 tal. 25 gr. w Włoszech 28 fr. w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr. w Belgii 16 fr. w Turcji 28 fr. w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji, przedpłata przyjmują w monachich pruskiej oraz w państwach do zwiazku pocztowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów pocztowych. W innych krajach zaś tylko przez agencję, za której pośrednictwem (sob. nię) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycji Dnia. Poznańskiego.

Reklama nadawane redakcyi nie zwroczone są i będą niszczone.

AJENOWE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wroclawiu: Kary & Frzedoeki, Schuhbrücke 7 i Jenko & Sarnighausen, Junkerstrasse 19. — W Krakowie: Józef Czoeh, księgarz. — W Lwowie: A. Piatkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: Haasen...

POZNAŃ, 14 maja.

Ton, w jakim dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg o dziennikarstwie francuskim przemawia; przycisk, jaki na niestające zbrojenia Francji kładzie; wreszcie nieufność, z jaką o rezultacie konferencji londyńskiej się wyraża...

WYSTAWA ETNOGRAFICZNA MOSKIEWSKA.

Przed kilku dniami doszedł nas ze stępem poczty krakowskiej list bezimiennego korespondenta w przedmiocie wystawy etnograficznej moskiewskiej, list, który wbrew zasadzie naszej, mimo bezimiennosci autora jego, zamieszczamy...

GRAM, TAK BARDZO GRZESZYĆ NIEJASNOŚCIĄ OKREŚLEŃ, POKUTOWAĆ BĘDĄ PRZYSZŁE POKOLENIA...

gram, tak bardzo grzeszący niejasnością określeń, pokutować będą przyszłe pokolenia, które zastaną też same zwietrzona stółki, jakie się dostały ich niefortunnym poprzednikom. Tymczasem smiany, kombinacje, wypadki idą tłumnie, omijając narody, bawiące się w protesty i nadzieje...

Wszystko niedawno, cośmy mieli do powiedzenia w materii wystawy moskiewskiej i udziału w niej Słowian...

Wszystko niedawno, cośmy mieli do powiedzenia w materii wystawy moskiewskiej i udziału w niej Słowian, powiedzieliśmy w naszej uwadze do Czechów. W obec argumentów moskiewskich i panslawistycznych dodajemy jeszcze tylko następnych kilka uwag. Bezpłodnych nienawiści plemiennych nie znamy i znać nie chcemy...

Wspomnienia moje

Andrzeja Edwarta Koźmiana. Z Wejmaru jechaliśmy bez spoczynku aż do Frankfurtu. Gdyby był dawniej, przed trzydziestu laty, moje wspomnienia zbierał, byłbym na tym miejscu silnie na...

Wspomnienia moje

tego podniosła każde uczucie duszy człowieka i każde jej działanie, cnoty i zbrodnie, wiarę i niedowiarstwo, poświęcenie i samolubstwo, chwałę i uwierzchnienie. Nie ma dziedziny myśli ludzkiej, którejby nie uprawiała i nie rozszerzyła...

Wspomnienia moje

Małżeństwo to do czasu, z ciekawością nowicjusza podróznego starałem się w Metz obejrzeć wszystko, co było godnym widzenia. Przy pomocy oficerów garnizonu, z którymi się poznałem, zwiedziłem i roboty forteczne i arsenał i muzeum inżynierskie szkoły aplikacyjnej i bibliotekę...

Wspomnienia moje

Były to własnoręczne listy pana Pozzo di Borgo do synowca jego Józefa, którego wychowaniem się zajmował, którego później ożenił i dziedzicem swego znakomitego majątku uczynił. Listy te, bardzo dobrze pisane, dowodzą troskliwości i przywiązania stryjowskiego; zaleca w nich stryj synowcom, aby je zachował jako dowód i pamiątkę starożytności, które jako jego wykształcenia podejmował...

Od kąd pp. Hercen i Ogarew poradziła załad Pol-  
skę potopu moskiewskich burłaków; od kąd cier-  
pienia Polski nie wywołały w prasie i społeczo-  
ści moskiewskiej ani jednego objawu ludzkie-  
go i plemiennego współczucia; od kąd, co więc,  
Moskiewskie Wiadomości, Głos, Mo-  
skwa, organy niezależnej nabyto narodowej  
publicystyki moskiewskiej, zdobyły się na smutną  
odwadę przykłaśnienia z tryumfem faktowi wcie-  
lenia Poznańskiego i Prus Zachodnich do Rze-  
szy Północno-niemieckiej, powinna była zaiste  
spasć łuska z ócz choćby najmniej przenikliwych  
optymistów słowiańsko-moskiewskich, a pp. Aksa-  
kow i Katkow oszczędzić sobie objawów radości  
z powodu przybycia „drogich słowiańskich go-  
ści.“ — Zresztą, czyż autor przesłańej nam ko-  
respondencji, jeżeli jest człowiekiem dobrej wiary,  
przypuszcza doprawdy, że zjazd ów będzie rze-  
czywistą sposobnością dla wyobraźni Słowiań-  
szczyzny do wymiany uczuć, wyobrażeń i zapa-  
trywań? Czyż przypuszcza, że Polacy, gdyby na  
nim stanęli, mieliby możność wypowiedzenia, co  
ich boli, czego chcą i czego im trzeba? Czyż  
wierzy, że policja carska, czuwająca argusowem  
okiem, aby ułożona komedia nie zamieniła się  
w rzeczywistość politycznego porozumienia, do-  
puści np. przejeżdżającym przez Warszawę lub  
Wilno Czechom zbliżyć się swobodnie do mie-  
szkańców kraju, obcować z nimi bez czynowni-  
czego nadzoru a przypatrzyć się prawdziwie jego  
stósunków? — Czyż wierzy, że rząd, czuwający  
z tak srogą przesładowością nad każdym obja-  
wem publicznego życia na swym obszarze, zrze-  
knie się swęj roli i wyprze swęj natury na czas  
moskiewskiego zjazdu, by odsłonić prawdę swego  
potwornego oblicza? Wolne żarty! Wystawa mo-  
skiewska nie będzie zaiste pierwszym polem zet-  
knięcia się i swobodnego porozumienia „przed-  
stawicieli odrębności słowiańskich,“ jak  
sobie obiecuje bezimienny nasz korespondent, ale  
tém, cośmy z fizyonomii jęj na pierwszy rzut  
oka wyczytali — demonstracyjną komedią,  
obliczoną na usidlenie pozamoskiew-  
skich Słowian. Dla Polaków, skazanych w do-  
tychczasowych stósunkach z Moskwą na same  
tylko tragedye rzeczywistości, miejsca w podob-  
nej komedii nie ma, a pozostaje im jedna  
tylko droga, — protestu i przestorty. Wiemy  
aż nadto dobrze, że to przy niedostatku sił ma-  
teryalnych, polityka smutna i bezpłodna, ale tyle  
pewna, że wśród danych okoliczności i w obe-  
cny przypadku wystawy moskiewskiej jedyna  
a że jeżeli nie prowadzi bezpośrednio do prak-  
tycznych rezultatów, chroni przynajmniej od  
hańby i wstydu.

**Wiadomości urzędowe.**

N. Pan raczył rezydentowi głównemu urzędu poborowego,  
radcy obrachunkowemu Müllerowi w Chodzieżu nadać kró-  
lewski order koronny trzeciej klasy.

**Korespondencye Dziennika Pozn.**

**Wiedeń, 10 maja.**

Wzmocnienie izby panów 24 członkami niezro-  
biło dobrego wrażenia; raz dła tego, że ta instytucja jest  
w Austryi niepopularną ze względu na wsteczne usposo-  
bienia, których dała dowody przez czas swego istnienia,  
a powtórę, że mianowanie nowych „parów“ austrjac-  
kich przed samem otwarciem rady państwa jest prejudy-  
katem ścieśnianym wolność reprezentacji państwowej;  
wiadomo bowiem, że głównym przedmiotem obrad no-  
wego reichsratu ma być zmiana konstytucyi lutowej i jęj  
zastosowanie do konstytucyi i tranzakcyi węgierskiej.  
Gdyby więc zgodzono się na inny urząd państwowy  
i gdyby np. zamiast dzisiejszej praktyki mianowania do-  
wolnego członków izby wyższej uchwalono zasadniczą  
zmianę tej instytucyi, (konstytucja kromieryzka z roku  
1848 zna tylko izbę deputowanych i izbę krajów, Laender-  
kammer, do której każdy kraj wysłać miał poster-  
ków swego zaufania podług ustanowionej normy), ministeryum  
zasłoniłoby się powagą korony, która przez akt powyż-  
szy dała do zrozumienia, że dotychczasowy sposób re-  
prezentacji ma pozostać i nadal. Jeżeli gdzie, to niezawo-  
dnie w Austryi rozum stanu nakazywałby uwzględnianie  
właściwości królstw i krajów austrjaccich, których po-

trzeba tak się różnią jedne od drugich. Tymczasem  
austrjaccy izba panów prawie z samych Niemców się  
składa.

Organ rządu austrjacciego, Wiener Abendpost,  
zadowolniony z nominacji, chwali lordów nowych i sta-  
rych, daje niektórym świadectwo dojrzałości, a wszystkich  
razem jako doskonały nabytek i wzmocnienie Austrii  
konstytucyjnej uważa. Oświadcza nareszcie kategory-  
cznie, że Herrnhaus jest nieodzowną koniecznością dla  
Austrii.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że nie ma no-  
minowanych członków izby wyższej za czasów hr. Bel-  
crediego, ztąd też przeważna większość izby składa się  
z żywców niemiecko-centralistycznych, które rozszerzeniu  
swobód autonomicznych są przeciwnie.

Były minister stanu hr. Belcredi nie miał sposobności  
podawania do aprobaty korony takich członków izby (pa-  
nów), którzyby należeli do partii autonomistycznej, po-  
nieważ przez czas jego rządzenia, tak zwana konstytucja  
lutowa była zawieszoną.

Konferencye prywatne niemieckich delegatów do  
rady państwa ograniczają się na roztrząsaniu kwestyi fi-  
nansowej; mogła się dotąd daremnie, bo nie mogą wy-  
nalależ sposobu, któryby zapewnił regularność wpłat pe-  
datkowych ze strony Węgrów, bez czego niepodobna be-  
dzie uiszczać się regularnie wierzycielom państwowym.  
Autonomiści tak ze Styryi jak z wyższej Austrii odłączyli  
się zupełnie od centralistów, momentalnie przychcieli i my-  
słali dopiero w radzie państwa wystąpić z swym politycz-  
nym programem. Słyszałem, że stronnictwo to obstawa-  
wać będzie szczegółowo za emancypacją krajów pojedyn-  
czych od centrum w rzeczach: oświaty, wolności ruchów  
handlowych i przemysłowych w kraju, stowarzyszeń ekono-  
micznych, komunikacyi wewnętrznych, słowem w sprawa-  
ch nie należących do zakresu wspólnego prawodaw-  
stwa, którą zastrzegają radzie państwa. Chcieliby  
w ogólnosci do takiej dojść organizacyi, której punktem  
ciężkości byłoby sejmy, a nie jak dotąd, ściślejszy  
reichsrat.

Dzienniki wiedeńskie obruszyły się gwałtownie na  
objawy panslawistyczne niektórych przywódców słowiań-  
skich, (mianowicie czeskich), co dało powód organom ni-  
ktrym, a nawet czeskim do mniemania, że tak wyraźne  
wystąpienie Słowian tak publiczystykę jak i rząd realnie  
prześtraszyło. Z pewnego źródła wiem, że tak nie jest,  
i że niektóre dzienniki tutejsze poczytują sobie za zasługę,  
iż im się udało zbić z tropu interesowanych. Taktyka  
ich dążyła do zaniepokojenia rządu i wskazania na bliższe  
niebezpieczeństwo, w które sami nie wierzyli. Ministe-  
ryum znou uważa rzecz całą jako argument, usprawie-  
dliwiający jego postępowanie względem stronnictwa naro-  
dowego w Czechach.

Przestrach był udany i obrachowany na zmylenie  
opinii publicznej, wskazując palcem na mniemane niebez-  
pieczeństwo. Rządowe figury są przekonane, że Rosya  
niema dziś dostatecznych sił, żeby zaborczą politykę prze-  
prowadziła na Wschodzie sama, bo na pomoc Anglii  
i Francyi liczyć nie może, a cóż dopiero myśleć o Czechach,  
do których się i dostać nie łatwo, i które w ostatecznym  
razie przedstawiciele mogli „przedmiot kompensacyi“  
w układzie z Prusami. Doniesienia z Chorwacyi mówią,  
że stronnictwo narodowe trzyma się jednej i tej samej po-  
lityki, jakiej jęj się z Wiednia trzyma radsono od roku  
1848 do 1865, tj. zupełnej odrębności. Chorwaci od-  
rzucą prawdopodobnie propozycyę królewską i postów  
swych do Pesztu nie wysła, poczem sejm zostanie rozwią-  
zany. Rozdrażnienie w Zagrzebiu wielkie, nie tylko prze-  
ciw Węgom, ale i przeciw mieszkańcom Fiumy (Rieki),  
którzy sympatyzują z Węgrami i do Chorwacyi nie chcą  
być przyłączeni. Wczoraj w sprawie miasta i obwodw  
Fiuma deputowany Vermeda chciał zabrać głos. Ledwie  
parę słów przemówił po włosku, powstał krzyk tak wielki,  
że musiał zaprzestać; poczem on i trzech kolegów z Fiumy  
wyszło z sali.

Na boku stojąc, trudno pojąć, dla czego Chorwaci  
prowadzą tak zaciętą walkę, kiedy im Węgry szeroką  
gwarantują autonomię, i kiedy tylko w tém połączeniu  
mogą się należycie rozwinąć?

Dla zrozumienia rzeczy, trzeba się cofnąć myślą pra-  
wie o 20 lat wstecz, a przekonano się łatwo, że różnicę  
zdań opierają się na przeciwnych premisach, z których  
wychodzą jedni i drudzy.

W pojęciu Węgrów rewolucya z roku 1848 nie oba-  
liła ani praw, ani konstytucyi. Winnych ukarano, kram-  
per rządzone absolutnie, aż nareszcie po różnych bez-  
skutecznych próbach zdecydowano z góry: że próby,  
reminiscencye rewolucyjne, prowizorya etc. się skoń-  
czyły: korona daje absolutoryum przeszłości i stan pra-  
wny przywrócony.

Zasada ciągłości praw wymaga, żeby prowadzono da-  
leń budowę legalną na gruncie praw sankcyonowanych  
przez króla koronowanego.

W pojęciu Chorwatów oni zasłużyli się monarchii  
dobrze; czy to walcząc przeciw Węgom, czy przeciw  
Niemcom, idąc zdobywać Wiedeń, czy przeciw Włochom.  
Datują oni swoją nową erę od zwyciężenia Węgrów przez  
połączoną armię rosyjsko-austrjaccie i uważają to, co się  
stało, i to, co im przyrzekano z Wiednia, jako konieczność.  
Im obiecywano, że odłączeni od Węgier, tylko z cen-  
trum państwa zności się będą. Zdawało im się, że ich  
przymioty. Wielki książę Konstanty zwrócił także na  
niego uwagę, lubił go i zażądał mieć go w swoim wojs-  
ku. Coby to była za radość mieć go podoficerem w szkole  
podchorążych! nie byłoby to żyjące trofeum zdobyte?  
Walewski chciał do Francyi wyjechać; z nakazu w. księ-  
cia paszportu mu odmówiono a przez różne osoby nasu-  
wano mu myśl wejścia do służby wojskowej. Acz młody  
już przenikliwy, poznał Walewski, że zostając w Warsza-  
wie pozostanie w obszernem więzieniu, z którego nie łatwo  
mu będzie wydobyć się. Głośno więc daje się słyszeć  
z chęcią jechania do Petersburga dla wejścia tam do gwar-  
dy i żąda paszportu do stolicy cesarstwa. W. książę acz  
niechętnie, gdyż wolałby go uwięzić w wojsku, swemu do-  
wództwu powierzono, zezwala na jego wyjazd do Peters-  
burga. Przybywa tam Walewski, lecz po krótkim poby-  
cie przy pomocy młodego Kutuzoffa, adjutanta w. księcia,  
którego znał w Warszawie a którego ojciec był gubernato-  
rem Petersburga, otrzymuje paszport do Francyi i bez  
straty czasu wsiada na okręt. W. książę, ostrzeżony za-  
pewne przez swych donosicieli, że Walewski nie w celu  
wstąpienia do służby wojskowej lecz dla ujechania z Ros-  
yi udał się do Petersburga, kurjerem donosi cesarzowi  
o tym zamiarze jego i żąda, aby mu wyjazd wzbroniony  
został; lecz gdy kurjer nadbiegł, już wiał Bałtyku  
unosily młodzieńca, może przyszedłszy Don Zuana Le-  
panckiego lub Mauricego Saskiego, ku jego drugiej oj-  
czyźnie.

Przybywszy do Paryża, miał Walewski do wyboru  
albo połączyć się z Bonapartystami, poszukiwać u nich  
pewnego politycznego znaczenia, albo też przedstawić się  
jako hrabia Walewski, szlachcici i obywatel polski. W pier-  
wszym razie stawał się on podejrzany rządowi Burbonów,  
zamykał sobie wstęp do domów wyższego ówczesnego  
społeczeństwa, obierał niejako wątpliwę pozołnienie i awan-

stósunek będzie podobny do Norwegii, a tu myslano  
o wciągnięciu Chorwatów do szeregu reichsratu.

W roku 1861 potwierdzono jeszcze raz uchwałę  
sejmu chorwackiego, która powiada, że „Chorwacy jest  
niezależną od Węgier.“ Czyż to nie naturalne, że Chor-  
wacy taki stan de jure et de facto uważali za prawowity  
i że za taki uważają go dotąd?

Dla nich historya lat 20 stanowi dyplom nowych  
praw i atrybucyi.

Korona zaś takiego zapatrywania dziś nie po-  
dziela; ztąd presya z jednej, a opór i gorycz z drugiej  
strony.

Ku końcowi podam fakcik, który po części przyczyni  
się do rozwieszenia kwestyi dla czego po kampanii prus-  
kiej tak gorąco wzięto się do przeprowadzenia kompro-  
misu z Węgrami.

Oto między innymi symptomata nieukontentowa-  
nia wśród ludności węgierskiej a nawet wojska węgier-  
skiego się mnożyły. Jak po kampanii r. 1859 we Wło-  
szech, tak w roku 1866 szeptało sobie, że węgierskie  
pułki stawały niechętnie przeciw nieprzyjacielom Austrii;  
poddawali się gdzie mogli i ile mogli i nie był to przypa-  
dek, tylko niemiak i opór rozlany po całym ciele społec-  
zeńem, niewyłączający wojska.

Dziś jeden dziennik węgierski H. o. podaje ilustracyę  
kampanii wlońskiej z r. 1859. Po bitwach pod Magenta  
i Melignano ogłoszono pułkom węgierskim w rozkazie  
dziennym, że Węgry otrzymały dziś wszystko, że przy-  
wrócone są dawne swobody i dawna konstytucya węgier-  
ska. Zeby zaś oświadczeniu urzędowemu listy prywatne  
nie zadały kłamu, zakazano surowo wydawać listy z Wę-  
gier żołnierzom bez kontroli. Ale polityka węgierska ma  
swoje cyfry, powiada H. o. Jeden prosty żołnierz z puł-  
ków węgierskich otrzymał list z domu od ojca wraz z 2  
guldenami. Ojciec dodaje: Posyłam ci trochę pieniędzy  
na tytón; więcj nie mogę przesłać, bo sam potrzebuję  
na trafikę. Kontrolujący listy nie w tém podejrzanego  
nie widział, ale żołnierze krzyknęli: O! kiedy jest trafika  
(gdzie monopol tytoniuowy istnieje), to niema wolności!

**Paryż, 10 maja.**

△ Sądząc z dotychczasowego a wiadomego wam już  
z telegramów przebiegu konferencyi, zapewne już jutro  
ciało prawodawcze otrzyma urzędową wiadomość o po-  
myślnem, chęć mówić pokojowem załatwieniu spra-  
wy. Trudno bowiem dopatrzeć się wielkiej po myślnos-  
ści wtędy, gdy ktoś dła świętego spokoju ustępuje praw-  
słuszenie nabytych i to w razie, kiedy prawa te stanowiły  
minimum tego, czego można było żądać.

Kwestya luksemburska ogromny jak dotąd pozytyw  
przyniosła Prusom, w obec niej umilknąć musiała wszelka  
opozycya przeciw konstytucyi związku. Opuszczenie twier-  
dzy ze strony Prus będzie li tylko wykonaniem wyraźnego  
prawa a zniesienie jęj i nieoddanie Francyi, oczywistą  
wygraną.

Choćby powszechne dają się tu słyszeć hymny na  
cześć pokoju, przeczorni wszakże a podejrzliwi nie radzą  
jemu ufać w zupełności, dopóki traktat rzeczywistości po-  
dzipsany nie zostanie. Obawiają się oni, aby wobec  
praktycznego określenia warunków opuszczenia twierdzy,  
Prusy nie zażądały, by wrpdy Francya cofnęła swoje  
przygotowawia wojenne. Jakkolwiek obawy te zdają się  
być zbyt czuymy, nie podobna ich całkiem lekceważyć  
wobec dających się słyszeć od kilku dni ustawicznych  
skarg dzienników pruskich na zbrojenie się Francyi. Sam  
pośpiech działania konferencyi, oraz wyraźne oświadcze-  
nie lorda Stanleya wskazują na wielkość niebezpieczeństwa  
zagrożającego pokojowi europejskiemu.

Jeżeli zresztą nawet pesymistyczne poglądy na za-  
koniczenie konferencyi nie sprawdzają się wcale, jeśli ugoda  
między mocarstwami ostatecznie przyjdzie do skutku  
i podpisaną zostanie, czy wtędy nawet wolne będzie mieć  
nadzieję, że pokój stały zapewniwonim został? Czy wy-  
cofanie załogi pruskiej przy zburzeniu twierdzy ma być  
dla Francyi dostatecznem wynagrodzeniem za ogromny  
wzrost potęgi Prus, wzrost dokonany jedynie  
przy pomocy milczącego przyzwolenia Francyi. Nadto,  
im bardziej wyświetla się cały przebieg układów co do  
nabycia przez Francya Luksemburga, tém jawniej się  
okazuje, że rząd cesarski do kroku tego bardzo wyraźnie  
ośmielany był przez hr. Bismarcka, który, po otrzy-  
maniu dopiero urzędowej o układzie wiadomości, nagle  
zmienił zapatrywanie się swoje. Stopniowe odcinanie  
Francyi od reszty Europy całym szeregiem neutralnych  
mocarstw nie może być dla niej pożądanem. Pokój więc  
przy takich warunkach trwałym być nie może. Oczywi-  
ście bliższe załatwienie sprawy luksemburskiej będzie  
tylko odroczeniem wybuchu, który z tém większą nastą-  
pić może siłą, im bardziej się odwlecie.

Wątpić nadto należy, aby załatwienie kwestyi lu-  
ksemburskiej na zasadach, przy konferencyi przyję-  
tych, zaspokoić zdołało w zupełności opinię we Francyi,  
chociaż tak niby silnie za pokojem przemawiająca. Fran-  
cya nie upadał jeszcze tak nisko, aby uważać miała za  
dobrodziejstwo pokój bez względu na jego warunki. Oczy-  
wiście przeciekać chciano czas wystawy powszechnej, dla  
której tyle ofiar poniesiono; zresztą organizacya armii  
i nagromadzenie zapasów niezbędnych wiele do życzenia  
pozostawia. Ostatnia zwłaszcza okoliczność wielkie wy-  
wołuje oburzenie, a jakie jest w tym względzie zapatry-

wanie się opinii, maluje dostatecznie pogłoska o dymisyi  
marszałka Niel, która wczoraj po mieście obiegiała.

Wobec takiego stanu rzeczy opracowanie projektu  
reorganizacyi armii szybko się posuwa ku końcowi. Rada  
stanu od dwóch dni nad nim pracuje. Wszystkie prawie  
modyfikacye, poczynione przez komisya, izby przyjęte zo-  
stały przez radę stanu. Pięć artykułów tak zmodyfiko-  
wanego projektu całkiem gotowe.

Jenerał Amirault odbył przedwczoraj wjazd uroczys-  
ty do obozu w Châlons. Cesarz odbył wczoraj w dzie-  
dzicu Tuileryów przegląd batalionu egipskiego, który  
świeżo z Meksyku przybył i pozostanie czas jakiś w Pa-  
ryżu, stanowiąc straż honorową wicekróla. Wieczorem  
miał miejsce w Tuileryach obiad, na który zaproszeni  
byli członkowie wszystkich komisyi z wystawy. Bal  
w gmachu prezydentury ciała prawodawczego był nader  
wspaniały.

Ciało prawodawcze zajmowało się dziś sprawą rewi-  
zyi procesów kryminalnych i poprawczych. Raport w sprawie  
budżetu zaledwie za parę tygodni skończonym być  
może, tak więc rozprawy nad nim, do których zwolnienicy  
zniesienia adresu odsyłali najważniejsze kwestye, będą  
mogły nastąpić zaledwie przy końcu tegorocznych po-  
siedzeń.

Senatowi przedłożoną została petycya pana Wallon,  
który domaga się zwrócenia uwagi rządu na bliższe zo-  
gromadzenie biskupów w Rzymie, jako zmierzające do  
tryumfu zasad przeciwnych zasadom kościoła gallicko-  
skiego.

Sąd wyższy odrzucił rekurs pana Emila Girardin  
i skazał go nadto na zapłcenie kosztów; skazany zapo-  
wiada, iż odwoła się jeszcze do trybunału kasacyjnego,  
nie dla tego, aby rachował na możliwą zmianę wy-  
roku, ale że chce, aby sprawa jego wszystkie instancye  
przeszła.

Dzienniki tutejsze ogłaszają list hr. Władysława Pla-  
tera w odpowiedzi na słowa wyrzeczone przez hr. Bis-  
marcka wobec protestacyi, złożonej przez postów waszych  
na sejmie Rzeszy północnej.

Wyjazd Słowian, zwłaszcza zaś Czechów, na wysta-  
wę etnograficzną do Moskwy zawsze wywołuje wielkie  
oburzenie w opinii tutejszej.

**PRUSY.**

\* Berlin, 13 maja. Świeżych wiadomości w kwestyi  
luksemburskiej dziś nie otrzymano żadnych. Po zabez-  
pieczeniu przez rezultat obrad konferencyi pokoju, myśl  
powszechnego rozbrojenia wstępuje na pierwszy plan,  
gdyż jedynie przez rozbrojenie zniknąby nieufanie mo-  
gło, które tak długo istnieć musi, dopóki obydwaj najpot-  
ężniejsze wojskowe mocarstwa Europy w zupełnem uzbro-  
jeniu, a zatem z każdej strony blisko po milione żołnie-  
rzy, stoją naprzeciwko sobie. Już dawniej donosiliśmy,  
że Anglia miała poruszyć kwestyę powszechnego rozbro-  
jenia. Ze rozbrojenie takie leży w interesie wszystkich  
narodów i że powszechnie go sobie życzą, na to przy-  
czuć dowodów nie potrzeba; objawy prasy i obrady  
sejmowe rozmaitych państw dostatecznym są tego dowo-  
dem. Mało jednakże jest szansy, ażeby piękna ta myśl  
zrealizowana została. Zdaje się, że ani Prusy ani Fran-  
cya nie będą chciały zmniejszyć swych kadrow.

Redakcya Schles. Ztg otrzymała ciekawę „na naj-  
pewniejszych podaniach oparte“ pismo o sposobie, który  
szwajcye załatwienie konferencyi miał sprowadzić. Wedle  
tego pisma miał przybyć w zeszłą środę francuzki amba-  
sador p. Benedetti do hr. Bismarcka i w szorstkich frasz-  
kach rozwozidił się nad sytuacya, na co hr. Bismarck, ciera-  
pliwie długi czas słuchając jego wywodów, odpowied-  
dział, że, jeżeli obrady konferencyi nie wypadną za utrzy-  
maniem pokoju, Prusy wysła niezwłocznie do Francyi ul-  
timum, a gdyby wtędy nie dano pewnych gwarancyi pod  
względem rozbrojenia, wyprowadzi rząd pruski rozkazem  
gabietowym 900,000 żołnierza w pole. Po takim di-  
ktum acerbum p. Benedetti miał zmienić ton, a poezna-  
wszy po północy hr. Bismarcka, rozsyłał przez całą noc  
telegramy do Paryża i Londynu, do księcia de la Tour  
d'Auvergne; skutkiem tego był wypadek konferencyi. —  
Przyznać należy, że autor niniejszego szczegółowe ma zapa-  
trywania na bieg rokowań dyplomatycznych. P. Bene-  
detti zatem dopiero od hr. Bismarcka się dowiedział, że  
Prusy ze Związkiem niemieckim wystawią się zdolne ogrom-  
ną armią? Gdyby nie ta rozmowa rząd francuzki nie  
byłoby, wedle zdania autora, o tém wiedział. Powziąwszy  
żas tę wiadomość, ulakł się.

Dyrektor ministeryalny Delbrück, który dotąd jako  
przewodniczący pruskiej komisyi, trudniący się wystawą  
w Paryżu bawił, oczekiwany jest w tych dniach z powrotem  
do Berlina.

Posel stanów północno-amerykańskich u tutejszego  
dworu, J. A. Wright, który od kilku miesięcy cierpił na  
puchling wodną, umarł w sobotę z rana o godzinie 8.

Mil. Wochenblatt zestawia urzędowe wykaza  
strat Prusaków w zeszłoroczném wojnie. Stósownie do  
tego padło 2736 wojskowych a 16,181 zostało rannych  
ogółem zatem 18,917. Gatunek odniesionych ran  
ogółem jest 13,202 wojskowych; z tych odebrało ran  
10,426 a zatem 79 pct. od wystrzałów karabinowych  
2064 zatem 16 pct. od pocisków armatnich, od palasza  
i lanc 657 zatem prawie 5 pct., od pchnięcia bagnetem 58

go, który w nim jest czczony i opuściliśmy go z gryzotą  
sumienia, żeśmy się mimowolnie przyczynili do barbarzyń-  
skiego odmłodzenia starca. Jadąc dalej, winem kupio-  
nem w Epernay wypiliśmy przy obiedzie w Château-  
Thierry na cześć Lafontena, który się w tém mieście uro-  
dził; w Meaux pokłoniliśmy się wielkiemu cieniowi Bes-  
suet'a i 14 października o 12 ujrzelśmy jakies wzgórze  
z wiatrakami a niżej kłęby dymu i osłonę ze mgły. Te  
wzgórza były to Montmartre, — ten ogromny namiot z mgły  
i dymu okrywał Paryż.

Każde miasto w Europie po Paryżu zdaje się małym  
miastem, wyjąwszy Londyn. Po raz pierwszy wyjeżdża-  
jąc do stolicy Francyi, nie można nie być odurzonym. Ta  
puszcza domów, te labirynty wśród nięj ulice, te krocie  
istot ruszających się, ten nieustający ruch tak hałaśny, ta  
mnogość przedmiotów, nasuwających się przed oczy, sta-  
nowią obraz, do którego łatwo przyzwyczać się można,  
lecz który w pierwszej chwili sprawia zawrót głowy. Przy-  
byliśmy w południe podczas ruchu rannego, wysiedliśmy  
do mieszkania pana Batowskiego, na ulicy Chaussée  
d'Antin No. 62 do domu jenerałowej Foy. Zostałem  
urządzony bardzo miły i wygodny pokój staraniem na-  
szego zacnego przyjaciela i w nim założyłem moją kwa-  
terę na kilka miesięcy. Pierwsze kroki moje paryżkie  
zwróciłem do mieszkania Aleksandra Walewskiego, który  
od roku przeszło usadowiony jak najprzejmnięj w towa-  
rzystwie paryżkiem, mógł najłatwiej być mi pomocnym.  
Wspomniałem już o nim w powyższym rozdziale, tu miej-  
sce na dalszy jego życiorys.

Aleksander Walewski, uroczy i znakomity siledemna-  
stoletni młodzieńiec, był ulubiecem i towarzyszem warszaw-  
skiego, Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety — wszystko czuło  
do niego nie wypowiedziany pociąg; obudzała go i krew,  
która w nim płynęła i przyrodzone mu a zniewalające

turniczne życie. Występując jako Walewski, zaspokajał  
podejrzliwość rządu, wchodził z podniesionem czołem  
w świat najznakomitszy i jeżeli nie okazywał żądy wy-  
niesienia się i znaczenia, któryby zdradzała krew jego,  
okazywał szlachetną i umiejącą cenić godność naturę.  
Mimo wiek młody, przeniósł ósmastoletni Aleksander  
z zadziwiającym rozsądkiem i uczuciem przyzwyczajony rolę  
mniej głośną a więcj szlachetną. Chęć za przybyciem  
jego Bonapartysci chcieli go do siebie przyciągnąć i ote-  
czyć, on wszelkich z nimi związku uniknął, z żadnym  
z marszałków ani wojskowych cesarstwa nie wszedł w stó-  
sunki i z osób, które za cesarza dostąpiły znaczenia, był  
tylko z księciem Talleyrandem i hr. Flahault, gdyż ci wów-  
czas do czysto-bonapartystowskiego nie należeli stron-  
nicstwa, i zjen. Ornano, gdyż ten był jego ojcem. Pani  
Walewska bowiem po śmierci pierwszego męża weszła  
w związki małżeńskie z jen. Ornano. W ten sposób  
przedstawiając się Walewski w świecie paryżkim, obudził  
na pierwszym wstępie najwyższe zajęcie i wkrótce stał  
się ulubiecem najmłodniejszego towarzystwa. Młody,  
najwdzięczniejszy urody, obdarzony przyjemnym rozumem,  
posiadał on rzadkie w młodzieńcu uczucie tego, co jest  
przyzwitoem, właściwem i stósownem, które to uczucie  
znaczy dopiero doświadczenie nabyte nadaje. Używając  
zwylnych dochołów a przytém hojny, nawet rozrzucał,  
umiał on niejedną z pięknych pań paryżkich podbić serce  
lub obudzić i rozdzierać miłość własną. Usadowiwszy  
się w paryżkiem towarzystwie, wyjechał do Anglii. Tam,  
gdzie tak przyzwitość jest ceniona, z większą jeszcze  
usilnością starał się być tylko Walewskim. Lady Hol-  
land, owa wielbicelka więźnia św. Heleny, która wszel-  
kimi sposobami starała się łagodzić jego meki Prome-  
teuszowe, która odgadywała jego myśli, przesyłała mu  
skrycie książki, listy i wszystko, co tylko mogło mu przy-

nieść choć chwilową ulgę; Lady Holland uccić chciała  
przybycie Walewskiego do Londynu obiadem, na który  
wiele znakomitych gości weszła. Gdy młody gość wcho-  
dził do jej salonu, ona z zajęciem wpatrując się w niego,  
rzekła głośno: „C'est singulier, comme vous ressemblez  
à votre père.“ Walewski, nie zmieszany bynajmniej tak  
natarczywą mową, odrzekł: „Il est plus singulier, Milady,  
que vous ayez connu le comte Walewski qui n'est jamais  
venu à Londres.“ Ta przyzwitoa odpowiedź tak się po-  
dobna zgromadzeniu całemu, iż oddł Walewski wielką  
wziętość pozyskał w najwięcej arystokratycznym towa-  
rstwie londyńskiem i że nawet jeden z księząt i parów zdjął  
mi się, że książe Rutland, chciał córke swoją wydać  
niemu. Lecz Walewski zbyt młody był jeszcze, aby się  
kropkować słubami małżeńskimi, poszukując tylko chwilo-  
wych wzięć. Kochał się więc w księżnie Pawłowej  
Esterhazy, księżniczce Turn Taxis z domu, żenie posty-  
austrjacciego, która już przemijającą urodę umiała w  
stępować wabiącą żywością uczuć i pociągającą załotno-  
ścią. Wróciwszy z Londynu, gdzie hojną ręką rozrzucił  
jako złoto, zbytecznych dozwoił sobie wydatków, umiał  
w Paryżu podbić serce jednej z najpiękniejszych pań dwor-  
ówczesnego. Ten nowy podobój nową mu wziętość w to-  
warzystwie zapewnił i zdawało się, że jak cesarz Napoleon  
łatwo królestwa i cesarstwa podbił, on z równą łatwo-  
ścią serca pięknych pań zdobywać będzie. Wśród tak  
pobawnego życia, otoczonego urokiem mody, zastąpił  
mego towarzysza i przyjaciela warszawskiego; powiadał  
mnie z radością i że stał się przyjaźnią ofiarował mi się na  
przewodnika w towarzystwie, do którego uczęszczał i za-  
jął się mną z nieobudną życzliwością.

(Ciąg dalszy nastąpi)



**Giełda wrocławska, 13 maja.**  
 Żyto 3000 funt. ceny niższe; wypow. 7000 cent; na maj 63 1/2, tal. 63 plac, maj-czerw. 62 1/2, tal. 62 plac, czerw-lipiec 61 1/2, tal. 61 plac, lipiec-sierp. 56 plac i 1/2, wrzesień-paźd. 52 tal. plac. Pšenica: na maj 84 tal. 84 plac. Jęczmień: na maj 54 tal. 54 plac, czerw-lipiec 53 plac, wrzesień-paźd. 52 tal. plac. Owies: wypow. 500 cent, na maj 52 plac 51 1/2, tal. 51 plac, czerw-lipiec 50 plac, wrzesień-paźd. 49 plac. Rzepak: na maj 95 tal. 95 plac, czerw-lipiec 94 plac, wrzesień-paźd. 93 plac. Włosna: na maj 11 1/2, tal. 11 1/2 plac, czerw-lipiec 11 plac, wrzesień-paźd. 10 plac. Okowita: ceny wyższe, wypow. 5000 kw; w miejscu 18 1/2, tal. plac, i 1/2, tal. plac, na maj i maj-czerw. 18 1/2, tal. plac, czerw-lipiec 18 plac, wrzesień-paźd. 17 plac, 1/2, tal. plac. Lubin, ofiarowany, obrót pozostał mały; za 90 funtów żółtego 38-44 srg., niebies. 35-42 srg.

Pšenica biała	100-104	97	90-93
" żółta	99-103	96	90-93
Żyto	83-84	82	79 81
Jęczmień	59-61	58	54-56
Owies	42-43	40	33-39
Groch	73-75	70	63-67
Rzepak	198 188 176 srg.		
Rzepak zimowy	154 174 163 "		
" lato	160 150 140 "		

**Giełda szczyńska, 13 maja.**  
 Pšenica: ceny trochę niższe; w miejscu 85 funt. 80 1/2 i białopstra 86-96 tal., 83-85 funt. 80 1/2 na wiosnę 95-94 1/2, plac, maj-czerw. 93 1/2, plac, 93 1/2, tal. 93 1/2, wrzesień-paźd. 81-1/2, plac. Jęczmień: na maj 54 tal. 54 plac, czerw-lipiec 53 plac, wrzesień-paźd. 52 tal. plac. Okowita: ceny niższe, wypow. 5000 kw; do 5 1/2, tal. plac, na wiosnę 6 1/2, tal. 6 1/2, plac, maj-czerw. 6 1/2, tal. 6 1/2, plac, czerw-lipiec 6 1/2, tal. 6 1/2, plac, wrzesień-paźd. 5 1/2, tal. 5 1/2, plac. Żyto lato bez obrotu. Oliej rzepiowy: spokojnie; w miejscu 11 tal. 11 plac, wrzesień-paźd. 11 1/2, tal. 11 plac. Okowita: trochę wyższe; w miejscu bez obrotu.

**Aukcja.**  
 W czwartek dnia 16 b. m. przed południem o 11 godzinie sprzedawane będą publicznie największe majątku dawnej szczyńskiej parafii przy moście Chwałowskim kilka starych budynków stażennych, które natychmiast mają być rozbrane.

**Rychlewski,**  
 król. komisarsz aukcyjny.

**152 Najwyższej potwierdzona frankfurcka lot. miejska.**  
 Główne wygrane: f. 200.000 w sześciu lotach, 1 premia f. 100.000, 1 po 50.000, 2 po 20.000, 10 po 10.000, 10 po 5.000, 10 po 2.500, 10 po 1.250, 10 po 625, 10 po 312 1/2, 10 po 156 1/4, 10 po 78 1/4, 10 po 39 1/2, 10 po 19 1/4, 10 po 9 1/2, 10 po 4 1/2, 10 po 2 1/2, 10 po 1 1/2, 10 po 3/4, 10 po 1/2, 10 po 1/4, 10 po 1/8, 10 po 1/16, 10 po 1/32, 10 po 1/64, 10 po 1/128, 10 po 1/256, 10 po 1/512, 10 po 1/1024, 10 po 1/2048, 10 po 1/4096, 10 po 1/8192, 10 po 1/16384, 10 po 1/32768, 10 po 1/65536, 10 po 1/131072, 10 po 1/262144, 10 po 1/524288, 10 po 1/1048576, 10 po 1/2097152, 10 po 1/4194304, 10 po 1/8388608, 10 po 1/16777216, 10 po 1/33554432, 10 po 1/67108864, 10 po 1/134217728, 10 po 1/268435456, 10 po 1/536870912, 10 po 1/1073741824, 10 po 1/2147483648, 10 po 1/4294967296, 10 po 1/8589934592, 10 po 1/17179869184, 10 po 1/34359738368, 10 po 1/68719476736, 10 po 1/137438953472, 10 po 1/274877906944, 10 po 1/549755813888, 10 po 1/1099511627776, 10 po 1/2199023255552, 10 po 1/4398046511104, 10 po 1/8796093022208, 10 po 1/17592186044416, 10 po 1/35184372088832, 10 po 1/70368744177664, 10 po 1/140737488355328, 10 po 1/281474976710656, 10 po 1/562949953421312, 10 po 1/1125899906842624, 10 po 1/2251799813685248, 10 po 1/4503599627370496, 10 po 1/9007199254740992, 10 po 1/18014398509481984, 10 po 1/36028797018963968, 10 po 1/72057594037927936, 10 po 1/144115188075855872, 10 po 1/288230376151711744, 10 po 1/576460752303423488, 10 po 1/1152921504606846976, 10 po 1/2305843009213693952, 10 po 1/4611686018427387904, 10 po 1/9223372036854775808, 10 po 1/18446744073709551616, 10 po 1/36893488147419103232, 10 po 1/73786976294838206464, 10 po 1/147573952589676412928, 10 po 1/295147905179352825856, 10 po 1/5902958103587056517152, 10 po 1/11805916207174113034304, 10 po 1/23611832414348226068608, 10 po 1/47223664828696452137216, 10 po 1/94447329657392904274432, 10 po 1/188894659314785808548864, 10 po 1/377789318629571617097728, 10 po 1/755578637259143234195456, 10 po 1/1511157274518286468390912, 10 po 1/3022314549036572936781824, 10 po 1/6044629098073145873563648, 10 po 1/12089258196146291747127296, 10 po 1/24178516392292583494254592, 10 po 1/48357032784585166988509184, 10 po 1/96714065569170333977018368, 10 po 1/193428131138340667944036736, 10 po 1/386856262276681335888073472, 10 po 1/773712524553362671776146944, 10 po 1/1547425049106725343552293888, 10 po 1/3094850098213450687110587776, 10 po 1/61897001964269013742211755532, 10 po 1/12379400392853802748443511106, 10 po 1/24758800785707605496887022212, 10 po 1/49517601571415210993774044424, 10 po 1/99035203142830421987548888848, 10 po 1/19807040628566084397509777776, 10 po 1/39614081257132168795019555552, 10 po 1/79228162514264337590039111104, 10 po 1/158456325028528675180078222208, 10 po 1/316912650057057350360156444416, 10 po 1/633825300114114700720312888832, 10 po 1/1267650600228229401440625777664, 10 po 1/2535301200456458802881251555328, 10 po 1/50706024009129176057625031106112, 10 po 1/1014120480182583521152500622122224, 10 po 1/2028240960365167042305001244244448, 10 po 1/4056481920730334084610002488488896, 10 po 1/8112963841460668169220004976977792, 10 po 1/16225927682921337384440009953955584, 10 po 1/324518553658426747688800019907911168, 10 po 1/649037107316853495377600039815822336, 10 po 1/1298074214637067990755200796316446672, 10 po 1/259614842927413598151040159263289344, 10 po 1/519229685854827196302080318526578688, 10 po 1/103845937170965439260416063705117377776, 10 po 1/20769187434193087852083212741023475555328, 10 po 1/4153837486838617570416642548204695111104, 10 po 1/8307674973677235140833285096409390222208, 10 po 1/16615349947354470281666011192818780444416, 10 po 1/3323069989470894056333202238563756888832, 10 po 1/664613997894178811266640447712751377776, 10 po 1/1329227995788357622533280895425515555328, 10 po 1/265845599157671524506656179085101111104, 10 po 1/531691198315343049013312358170202222208, 10 po 1/1063382396630686088026664716340404444416, 10 po 1/212676479326137217605332843268080888832, 10 po 1/42535295865227443211066656654536177776, 10 po 1/8507059173045488642213331210873435555328, 10 po 1/17014118346090977284426664421754671111104, 10 po 1/340282366921819545688533288435083435555328, 10 po 1/680564733843639091377066566870166888832, 10 po 1/136112946768727818275413313403377776, 10 po 1/2722258935374556354508662680675555328, 10 po 1/5444517870749112709017325361351111104, 10 po 1/10889035741498225418034650722702222208, 10 po 1/21778071483996450836069304444444416, 10 po 1/435561429679929016721386088888832, 10 po 1/871122859359858033442772177776, 10 po 1/1742245198719716668854443555328, 10 po 1/3484490397439433337708887111104, 10 po 1/6968980794878866675417774222208, 10 po 1/1393796158975733350883554444416, 10 po 1/2787592317951466701766908888832, 10 po 1/55751846359029334035338177776, 10 po 1/1115036927180586680706763555328, 10 po 1/2230073854361173361413527111104, 10 po 1/4460147708722367322827054222208, 10 po 1/8920295417444734645654108444416, 10 po 1/1784059035488947329130816888832, 10 po 1/3568118070977894658261677776, 10 po 1/71362361419557893165333555328, 10 po 1/14272472283911578633067111104, 10 po 1/28544944567823157266134222208, 10 po 1/57089889135646314532268444416, 10 po 1/11417977827129269065456888832, 10 po 1/228359556542585381309117776, 10 po 1/4567191130851707626183555328, 10 po 1/9134382261703415252367111104, 10 po 1/18268764523406830504734222208, 10 po 1/36537529046813661009468444416, 10 po 1/73075058093627322019381688832, 10 po 1/146150116187254644038763555328, 10 po 1/292300232374509288077527111104, 10 po 1/584600464749018576155054222208, 10 po 1/1169200929498037152310108444416, 10 po 1/233840185899607430462021688832, 10 po 1/467680371799214860924043555328, 10 po 1/935360743598429721848087111104, 10 po 1/1870721483996859443696174222208, 10 po 1/3741442967993718887392348444416, 10 po 1/748288593598743777478469688832, 10 po 1/14965771875974875549573937776, 10 po 1/299315437519497510991787555328, 10 po 1/598630875038995021983575111104, 10 po 1/119726175007799004396715222208, 10 po 1/239452350015598008793430444416, 10 po 1/4789047000311960175868688832, 10 po 1/95780940006239203517373776, 10 po 1/1915618800124640703547555328, 10 po 1/3831237600249281407109111104, 10 po 1/7662475200498562814218222208, 10 po 1/15324950400997125628436444416, 10 po 1/30649900801994251256872888832, 10 po 1/61299801603988502513775776, 10 po 1/12259960320797700502751555328, 10 po 1/2451992064159540010054222208, 10 po 1/4903984128391080020108444416, 10 po 1/980796825678216004021688832, 10 po 1/19615936513764320080433776, 10 po 1/3923187302752864016086755328, 10 po 1/7846374605505728032173111104, 10 po 1/1569274921101145606434222208, 10 po 1/313854984220229121286868444416, 10 po 1/62770996844045824257373776, 10 po 1/1255419936809116451547555328, 10 po 1/2510839873618232903095111104, 10 po 1/5021679747236465806190222208, 10 po 1/1004335949447293161238444416, 10 po 1/200867189889458632247688832, 10 po 1/4017343797789172644953776, 10 po 1/803468759557834528990755328, 10 po 1/1606937519115669057981555328, 10 po 1/3213875038231338115963111104, 10 po 1/6427750076462676231926222208, 10 po 1/12855500152925352463852444416, 10 po 1/2571100030585070492770488832, 10 po 1/514220006117014098554087776, 10 po 1/102844001234022819711087555328, 10 po 1/205688002468045639422173111104, 10 po 1/41137600493609127884434222208, 10 po 1/82275200987218255768868444416, 10 po 1/16455040194443651153773776, 10 po 1/3291008038888730230751555328, 10 po 1/6582016077777460461503111104, 10 po 1/13164032155754920923006222208, 10 po 1/26328064311509841846012444416, 10 po 1/5265612862301968369202488832, 10 po 1/1053122572603936738440497776, 10 po 1/210624514520787347688099555328, 10 po 1/42124902904157469537719111104, 10 po 1/84249805808314939075438222208, 10 po 1/168499611616639878150876444416, 10 po 1/33699922323327975630173776, 10 po 1/6739984464665595126034755328, 10 po 1/13479968929331190252071555328, 10 po 1/2695993785866238050415111104, 10 po 1/539198757173247610082222208, 10 po 1/107839751446449522016444416, 10 po 1/215679502892899040032888832, 10 po 1/4313590057857980800657776, 10 po 1/862718011571596160131555328, 10 po 1/1725436023143192300263111104, 10 po 1/3450872046286384600526222208, 10 po 1/6901744092572769201053444416, 10 po 1/1380348818114539400210688832, 10 po 1/27606976362290788004213776, 10 po 1/5521395272458157600842755328, 10 po 1/110427905449163152016845111104, 10 po 1/220855810898326304033690222208, 10 po 1/44171162179665260806738444416, 10 po 1/8834232435933052161347776, 10 po 1/1766846467186610322689555328, 10 po 1/3533692934373220645379111104, 10 po 1/7067385868746441290758222208, 10 po 1/14134771737492882581516444416, 10 po 1/28269543474985765163131776, 10 po 1/5653908694997153032626355328, 10 po 1/11307817389994306065253111104, 10 po 1/22615634779988612130510222208, 10 po 1/4523126955997722426102444416, 10 po 1/904625391199544485220488832, 10 po 1/180925078399108897044097776, 10 po 1/3618501567982177940881955328, 10 po 1/72370031359643558817739111104, 10 po 1/144740062719287117635478222208, 10 po 1/289480125438574235270956444416, 10 po 1/57896025087714847054191776, 10 po 1/11579205017542969410838355328, 10 po 1/231584100350859388216767111104, 10 po 1/463168200701718776433534222208, 10 po 1/926336401403437552867068444416, 10 po 1/185267280280687510573413776, 10 po 1/37053456056137502114682755328, 10 po 1/741069121122750042293655111104, 10 po 1/148213824245500084587310222208, 10 po 1/29642764849100016917462444416, 10 po 1/5928552969820003383492488832, 10 po 1/1185710593964000676698497776, 10 po 1/23714211879280013533969955328, 10 po 1/474284237585600270679399111104, 10 po 1/948568475171200541358798222208, 10 po 1/189713695034240108271697444416, 10 po 1/37942739006848021654339488832, 10 po 1/7588547801369604330867897776, 10 po 1/15177095607392008617737955328, 10 po 1/30354191214784017235475111104, 10 po 1/60708382429568034470950222208, 10 po 1/12141676485913606894190444416, 10 po 1/2428335297182721378838088832, 10 po 1/48566705943654427576761776, 10 po 1/9713341188730885515353355328, 10 po 1/19426683577461771030707111104, 10 po 1/38853367154923542061414222208, 10 po 1/77706734309847084122828444416, 10 po 1/15541346839969416824565688832, 10 po 1/310826936799388336491313776, 10 po 1/62165387359877667298262755328, 10 po 1/124330774719755334596525111104, 10 po 1/24866154943951066919305222208, 10 po 1/49732309887902133838610444416, 10 po 1/9946461977580426767722088832, 10 po 1/19892923955160853535444776, 10 po 1/3978584791032170707088955328, 10 po 1/7957169582064341414177111104, 10 po 1/15914339164128682828344222208, 10 po 1/31828678328257365656688444416, 10 po 1/636573566565147313133776, 10 po 1/127314713313029462626755328, 10 po 1/254629426626058925253111104, 10 po 1/509258853252117850506222208, 10 po 1/1018517706524237010112444416, 10 po 1/203703541304847402022488832, 10 po 1/4074070826096948040449776, 10 po 1/814814165219389608089955328, 10 po 1/162962833043877921617999111104, 10 po 1/325925666087755843235998222208, 10 po 1/651851332175511684671997444416, 10 po 1/130370266435102336934399488832, 10 po 1/2607405328702046738687989776, 10 po 1/5214810657404093477377955328, 10 po 1/10429621314808187554755111104, 10 po 1/20859242629616375109510222208, 10 po 1/41718485259232750219020444416, 10 po 1/8343697051846550043804088832, 10 po 1/16687394103693100087601776, 10 po 1/3337478820738620017520355328, 10 po 1/66749576414772400350407111104, 10 po 1/133499152829544800700814222208, 10 po 1/2669983056590896014016244